

**Bibliografia:**

- Buttiglione R., *Myśl Karola Wojtyły*, Lublin 1996.
- Chudy W., *Miłość a osoby kochające*, [http://www.jan-pawel.2.pl/index.php?option=com\\_content&view=article&id=30:mio-a-osoby-kochajce&catid=7&Itemid=2](http://www.jan-pawel.2.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=30:mio-a-osoby-kochajce&catid=7&Itemid=2) z dn. 7.01.2013 r.
- Fiolek S., Szewczyk W., *Od sympatii do miłości obłubieńczej (chrześcijańska wizja miłości)*, w: *Przygotowanie do małżeństwa. „Przyszłość ludzkości idzie przez rodzinę”*, red. W. Szewczyk, Warszawa 1993, s. 55-64.
- Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*, Rzym 1981.
- Kalisz M., *Koncepcja Miłości Karola Wojtyły*, [http://www.okiem.pl/czytelnia/art\\_milosc\\_wojtyla.htm](http://www.okiem.pl/czytelnia/art_milosc_wojtyla.htm) z dn. 7.01.2013 r.
- Kupczak J., *W stronę wolności. Szkice o antropologii Karola Wojtyły*, Kraków 1999.
- Pulikowski J., *Jak wygrać miłość? Instrukcja obsługi*, Częstochowa 2003.
- Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekryty, deklaracje*, Poznań 2002.
- Stachewicz R. i K., *Miłość obłubieńcza i jej ethos*, <http://tezeusz.pl/cms/tz/index.php?id=2180> z dn. 7.01.2013 r.
- Styczeń T., *Człowiek darem. Na marginesie Jana Pawła II-go „Teologii ciała”*, „Znak” 5 (1982), s. 339-362.
- Sztramski A., *Ludzka seksualność w orbicie miłości – o teologii ciała bł. Jana Pawła II*, <http://torun.vassula.pl/2012/ludzka-seksualnosc-w-orbicie-milosci-o-teologii-ciala-bl-jana-pawla-ii/> z dn. 7.01.2013 r.
- Szyran J., *Miłość obłubieńcza w nauczaniu Jana Pawła II*, <http://mateusz.pl/mt/jsz/jsz-mo.htm> z dn. 4.01.2013 r.
- Wojtyła K., *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 2001.
- Woroniecki J., *Katolicka etyka wychowawcza*, t. II/1, Lublin 1995.

*Dr hab. Dariusz Adamczyk jest teologiem, profesorem nadzwyczajnym Wyższej Szkoły Handlowej w Radomiu.*

**ks. Władysław Kądziołka**

## Zasady dialogu wychowawczego i ich realizacja w rodzinie

„Troska o dziecko jeszcze przed jego narodzeniem, od pierwszej chwili poczęcia i z kolei w latach dziecięcych i młodzieńczych jest pierwszym i podstawowym sprawdzianem stosunku człowieka do człowieka” (Jan Paweł II).

### Introdukcja

Komunikacja interpersonalna w rodzinie zawsze ma miejsce pomiędzy ja i ty, zatem pomiędzy dwoma osobami.

Dobrze, jeśli przebiega ona nie tylko pomiędzy rodzicami a dziećmi, czy też pomiędzy mężem a żoną, ale także między rodziną a Bogiem<sup>1</sup>. Ponieważ tworzą oni wspólnotę zwaną rodziną, dobrze jest, gdy także modlą się razem<sup>2</sup>.

Właściwa relacja do Boga, umiejętność spojrzenia na siebie Jego oczyma, przyjęcie Jego miłości prowadzi do życia w harmonii. Relacja człowieka do Boga jest gwarancją równowagi

---

<sup>1</sup> W. Kądziołka, Dialog wychowawczy pełnią wychowania personalistycznego w ujęciu księdza biskupa Piotra Bednarczyka, w: J. Stala, B. Połec, *Ut Gaudens Catechizem, 10. rocznica śmierci biskupa Piotra Longina Bednarczyka biskupa pomocniczego diecezji tarnowskiej*, Tarnów 2011, s. 85.

<sup>2</sup> Por. K. Lubowicki, *Tajemnice życia rodzinnego*, Kraków 2002, s. 95.

osoby w jej relacji do świata. Oczywiście nie chodzi tutaj o zamknięcie się w sobie, odizolowanie od świata, ale umiejętność rozmowy z sobą samym, umiejętność spędzania czasu z sobą samym tak, by to był czas rozwijający i budujący nas. Takie stawianie się osobą prowadzi w konsekwencji do coraz lepszych osobowych relacji ze światem, społeczeństwem<sup>3</sup>.

Z punktu widzenia teologii, wychowanie<sup>4</sup> to całokształt zabiegów mających na celu uformowanie człowieka pod względem fizycznym, moralnym, religijnym i umysłowym oraz przygotowanie go do życia wśród innych: w rodzinie, w ojczyźnie, w świecie. Jest więc procesem doprowadzenia kogoś do dojrzałości osobowej, do umiejętności życia w poszanowaniu dziedzictwa ojców, decyzji, dzieł twórczych. Pojęcie wychowania obejmuje przy tym proces formowania kogoś oraz siebie samego, czyli świadome wpływanie na własny rozwój osobowy. Zarówno jeden, jak i drugi trwa całe życie, ponieważ człowiek przez całe życie się rozwija. W miarę upływu lat zwiększa się jednak rola samowychowania się.

### Rodzice nauczycielami dialogu

H. Skorowski<sup>5</sup> podaje, że dialog w ujęciu katolickiej nauki Kościoła to sposób komunikacji międzyludzkiej, który zmierza do dojścia ku wzajemnemu zrozumieniu, zbliżeniu się oraz współdziałaniu. Rozmowa zakłada

uznanie godności i wolności każdego człowieka oraz jego prawa do własnych poglądów<sup>6</sup>. Cechą dialogu jest fakt, iż „każdy z partnerów będzie przede wszystkim miał swoje poczucie wartości i godności i uszanuje taką wartość w drugim człowieku, z którym wchodzi w dialog”<sup>7</sup>. Postawa dialogu polega na stałej gotowości dążenia przez rozmowę (jak też i inne środki) do porozumienia się jednostek i w miarę możliwości wspólnej współpracy.

Celem dialogu jest wymiana myśli i poglądów na jakiś temat<sup>8</sup>. Bardzo ważnym pojęciem w kontekście dialogu wychowawczego jest rodzina. W ujęciu socjologicznym rodzina jest podstawową grupą społeczną<sup>9</sup>. Oznacza osoby spokrewnione lub niespokrewnione pozostające w faktycznym związku, wspólnie zamieszkujące i gospodarujące. Rodzina<sup>10</sup> jest podstawową i zarazem pierwotną komórką społeczną, która wywiera zasadniczy wpływ na kształtowanie osobowości poszczególnych jej członków. To pierwotne i naturalne środowisko wychowawcze dziecka, w którym zdobywa ono pierwsze doświadczenia mające wpływ na przyszłe życie<sup>11</sup>.

Dialog przybiera szczególnego znaczenia w odniesieniu do rodziny. Każda rodzina posiada charakterystyczne cechy porozumiewania się oraz wiele czynników wyznaczających komunikację. To sprawia, że każda wspólnota rodzinna jest wyjątkowa i niepowtarzalna<sup>12</sup>. Komunikację

<sup>3</sup> Por. W. Kądziołka, *Rodzina źródłem komunikacji z Bogiem*, Kraków 2011, s. 89-115.

<sup>4</sup> <http://www.persona.olsztyn.opoka.org.pl> – stan z dnia: 20.01.2013.

<sup>5</sup> H. Skorowski, *Dialog*, w: *Słownik społeczny*, B. Szlachta (red.), Kraków 2004, s. 133.

<sup>6</sup> Tamże, s. 136.

<sup>7</sup> M. Śnieżyński, *Zarys dydaktyki dialogu*, Kraków 1998, s. 198-199.

<sup>8</sup> Rostańska E., *Dziecko i dorosły w rozmowie*, Katowice 2010, s. 37.

<sup>9</sup> J. Balicki, *Rodzina*, w: *Słownik społeczny...*, dz. cyt. s. 1117.

<sup>10</sup> F. Wojciechowski, *Dziecko umysłowo upośledzone w rodzinie. Studium porównawcze*, Warszawa 1990, s. 4.

<sup>11</sup> G. Gunia, *Pomoc i poradnictwo rodzinie dziecka z wadą słuchu*, w: S. Mihilewicz (red.), *Dziecko z trudnościami w rozwoju*, Kraków 2005, s. 103.

<sup>12</sup> Zob. W. Kądziołka, *Dialog źródłem wychowania w rodzinie*, Kraków 2012, s. 392-398.

w rodzinie można podzielić na wiele płaszczyzn. Odbywa się on na płaszczyźnie rodzic-dziecko, rodzic-rodzic oraz dziecko-dziecko. Na płaszczyźnie rodzic-dziecko komunikacja jest najtrudniejsza ze względu na różnice w myśleniu i interpretowaniu słów. Często rodzice używają zwrotów, które dla ich dzieci kojarzą się z światem fikcji i abstrakcji i są kompletnie dla nich niezrozumiałe<sup>13</sup>. A przecież w komunikowaniu się chodzi głównie o to, by przekazywane informacje były jasne dla odbiorcy. Komunikacja w rodzinie jest źródłem informacji o naszych bliskich<sup>14</sup>. W rodzinie bowiem do procesu dialogu dochodzą jeszcze czynniki wyższe takie jak poczucie zrozumienia, bliskości czy zjednoczenia. Dlatego dialog jest najistotniejszym warunkiem i czynnikiem dobrego i owocnego wychowania. Rodzice powinni starać się od najmłodszych lat nawiązać dialog z dzieckiem, słuchać go, uczyć się i dojrzewać razem z nim. Powinni brać czynny udział w wychowaniu swojego potomstwa. Jak czytamy u B. Harwas-Napierały<sup>15</sup>: „każdy człowiek ma potrzebę bycia słuchanym i rozumianym, chce uzewnętrznić nurtujące go problemy. W prawidłowo funkcjonującej rodzinie dziecko słuchane jest z należytą powagą i szacunkiem”.

W dialogu rodzinnym ważne jest dzielenie się własnymi uczuciami. To opowiadanie drugiej osobie o swoich doświadczeniach, przeżyciach, czy odczuciach. Często ułatwia to naszemu rozmówcy otwarcie się i wyznaczenie tego, o czym trudno mu mówić lub nazwać np. uczucia.

## Diagnoza dialogu rodzinnego

Diagnozowanie jest to przetwarzanie danych, a nie rejestrowanie zachowań – interesują nas bowiem informacje, jakie one niosą. Można wyróżnić trzy główne obszary problemowe diagnozowania<sup>16</sup>: obszar identyfikacji albo badania, obszar decyzji i obszar działania. Podczas badania staramy się opisać stan aktualny, by móc określić, co do niego doprowadziło oraz przewidzieć, jaki będzie rozwój wydarzeń<sup>17</sup>. Diagnoza może być dokonywana: przez specjalistę (psychologa – terapeutę rodzinnego), przez członków rodziny i indywidualnie.

Pierwszy typ diagnozy dotyczy najczęściej przypadków rodzin wykazujących taki poziom zaburzeń funkcjonowania, który kwalifikuje rodzinę do kontaktu ze specjalistą. Przy tego rodzaju diagnozie wykorzystuje się dwie grupy technik: werbalne (częściej) i pozawerbalnych (rzadziej). Techniki werbalne, należące do tradycyjnych narzędzi badawczych, obejmują rozmaite kwestionariusze. Należą do nich np. szeroko stosowane kwestionariusze do badania stylu komunikacji autorstwa L. Grzesiuk (1979).

Drugą grupę stanowią techniki pozawerbalne. Są one odtwarzanymi przez członków rodziny w tzw. wzorach czynnościowych (w zachowaniu) sposobami porozumiewania się członków rodziny, zamiast przekazywania ich w opisie słownym. Realizowane jest to najczęściej na pierwszym spotkaniu danej rodziny z psychologiem (terapeutą), reprezentującym zwłaszcza systemową orientację w podejściu

<sup>13</sup> A. Paszkiewicz, *Rozmowa wychowawcza*, „Problemy opiekuńczo-wychowawcze”, 7 (2010), s. 29-35.

<sup>14</sup> B. Harwas-Napierała, *Komunikacja interpersonalna w rodzinie*, Poznań 2006, s. 15.

<sup>15</sup> Tamże, s. 138.

<sup>16</sup> Por. R. A. Barkley, *A theory of ADHD: inhibition, executive functions, self-control, and time*, w: R. A. Barkley (red.) *Attention-Deficit Hyperactivity Disorder, A handbook for diagnosis and treatment*, New York, London 2000, s. 225-246.

<sup>17</sup> J. Paluchowski, *Diagnoza psychologiczna, podejście ilościowe i jakościowe*, t. 7, Warszawa 2001, s. 37.

do rodziny, w ramach której szczególnie docenia się znaczenie procesów komunikacji<sup>18</sup>. Techniki te nazywane są niekiedy technikami „zrób, pokaż, powiedz”. Stosuje się je w formie prośby skierowanej do członka rodziny podczas sesji terapeutycznej, np. do dziecka, aby pokazało „jak najczęściej zachowuje się ojciec, kiedy wraca z pracy do domu” (lub inna osoba z rodziny w określonej sytuacji). Dzieci są szczególnie wrażliwymi odbiorcami komunikatów pozawerbalnych, a przy tym mają duże umiejętności naśladowcze. Wspomniane techniki przyczyniają się do poznania zwłaszcza (choć nie tylko) treści komunikatów niewerbalnych przekazywanych przez członków rodziny za pomocą mimiki, pantomimiki, tonu głosu<sup>19</sup>.

Badacze<sup>20</sup> komunikacji interpersonalnej w rodzinie podkreślają także potrzebę większego wykorzystania systematycznych analiz struktury konwersacji. Ta technika okazuje się bardziej przydatna w celu ustalenia wzorów wymiany informacji, które mogą być związane z tak istotnymi czynnikami (zmiennymi relacyjnymi), jak bliskość i dominacja, i przyczynić się do wzbogacenia wiedzy o komunikacji rodzinnej, szczególnie w stosunkowo mało jeszcze poznany sposób podejściu rozwojowym.

Trzecią grupą jest indywidualne diagnozowanie komunikacji<sup>21</sup>. Jest to dłuższa pomoc psychologiczna polegająca na regularnych spotkaniach z psychologiem (terapeutą). Jej długość, w zależności od rodzaju problemu, może znacznie się różnić. Podczas terapii indywidualnej pacjent ma możliwość skontaktowania się z własnymi

emocjami, myślami i przyczynami codziennych zachowań. Dzięki współpracy z terapeutą poznaje swoje zasoby i uczy się je wykorzystywać. W trakcie omawiania problemu odkrywa powody swoich wyborów i zachowań oraz w sposób najlepszy dla siebie rozwiązuje trudną sytuację.

Rodzina jest środowiskiem, w którym trudno jest wyróżnić przejawy „czystej” komunikacji między jej członkami jednak ani przez moment nie jest ona zakończona. Dialog to szczególnie forma spotkania. Wszyscy między sobą posługują się werbalnymi bądź niewerbalnymi komunikatami. Każdy rodzaj komunikacji stosowany w odpowiednim czasie i warunkach spełnia pożyteczną rolę. Ubogi styl komunikacji oraz zablokowanie porozumiewania przejawiające się w formie długiego milczenia, braku odpowiedzi na odebrany komunikat może przyczynić się do powstania zaburzeń relacji panujących w rodzinie. Bez względu na to czy mamy do czynienia z dialogiem w rodzinie, szkole czy miejscu pracy rozmowa ma charakter intersubiektywny. Nie ogranicza się wyłącznie do doznań, przeżyć i myśli jednostkowego podmiotu.

### Dialog rodzinny

Istotę dialogu stanowi dążenie podmiotów do wzajemnego zrozumienia, zbliżenia się i współdziałania. Dialog rodzica z dzieckiem umożliwiającą poznanie go, zbliżenie się do niego i współpracę – staje się wręcz koniecznością. Przez dialog istnieje szansa wzajemnego odkrywania siebie, nowych

<sup>18</sup> S. Minuchin, L. Baker, B. Rosman, R. Liebman, *Model of Psychosomatic Illness in Children*, „Archives of General Psychiatry” 32 (1975), s. 1031-1038; V. Satir, *Terapia rodziny*, O. Waśkiewicz (przekł.), Gdańsk 2000.

<sup>19</sup> B. Harwas-Napierała, *Komunikacja...*, dz. cyt., s. 120.

<sup>20</sup> V. G. Cicirelli, J. F. Nussbaum, *Relationships with siblings in later life*, w: J. F. Nussbaum (ed.), *Life span communication. Normative processes*, Hillsdale 1989, s. 283-299; V. G. Cicirelli, *Feelings of attachment to siblings and well being in later life*, „Psychology and Aging”, 4 (1989), s. 211-216.

<sup>21</sup> B. Harwas-Napierała, *Komunikacja...*, dz. cyt., s. 121.

rzeczywistości, a to jest możliwe właśnie dzięki stawianiu pytań, ale i słuchaniu, milczeniu, i wreszcie dyskusji. Nieraz trzeba pokonać wiele przeszkód, aby rozpocząć dialog i wiele cierpliwości, by go kontynuować. Trzeba nie tylko przezwyciężyć lęk i usunąć uprzedzenia, ale również znaleźć taki język, który dla obu stron znaczy to samo<sup>22</sup>. Poniżej znajduje się kilka zasad dotyczących skutecznego prowadzenia dialogu rodzinnego:

1. Bardziej słuchać niż mówić<sup>23</sup>.
2. Bardziej rozumieć niż oceniać<sup>24</sup>.
3. Być delikatnym, wrażliwym<sup>25</sup>.
4. Założyć, że drugi człowiek nie jest zły<sup>26</sup>.
5. Dać pierwszeństwo dzielenia się sobą przed dyskusowaniem<sup>27</sup>.
6. Mówić o sobie, akceptować samego siebie<sup>28</sup>.
7. Przebaczać<sup>29</sup>.
8. Pytać czy to, co robimy jest dobre dla naszej rodziny<sup>30</sup>.
9. Pomóc drugiemu człowiekowi<sup>31</sup>.

<sup>22</sup> A. Skreczko, *Dialog wychowawczy w rodzinie*, dostęp: [http://www.wsm.archibial.pl/wsm14/art.php?id\\_artikul=163](http://www.wsm.archibial.pl/wsm14/art.php?id_artikul=163) – stan z dnia: 20.01.2013.

<sup>23</sup> We wszystkich religiach słuchanie odgrywa jakąś rolę, ale Słowo i jego działanie w świecie jest kluczowym elementem chrześcijaństwa: „Na początku było Słowo... wszystko przez Nie się stało” (por. J 1,1). W codziennym życiu najczęściej słuchamy samych siebie, a innych, gdy sami jesteśmy w centrum uwagi i jeśli w tym niekończącym się monologu pojawi się „drugi” to jako ten, który nas nie (po)słuchał. Gdy się już zdobywamy na refleksję nad „etyką słuchania” to najczęściej w sytuacji, gdy czujemy, że ktoś nas nie zrozumiał, błędnie odczytał nasze intencje, był intruzem w naszym mówieniu. Słuchanie nie przychodzi nam łatwo i nie jest to kwestia samego wychowania czy temperamentu. Słuchamy i mówimy tak, jakby to było coś zwykłego i naturalnego, uważając, że nie ma w tym żadnej tajemnicy. Zbyt często zapominamy, że kto naprawdę chce mówić do drugiego, czyni to przez poszukiwanie słów, bo wierzy w nieskończoność tego, czego jeden człowiek powiedzieć nie zdoła i co właśnie dlatego, że nie udaje się jednemu, zaczyna brzmieć w drugim. Często jednak nic nie słyszymy i nic w nas nie zaczyna brzmieć, bo jesteśmy napełnieni po brzegi, a słuchanie uwarunkowane jest milczeniem, ciszą, pustką, wewnętrznym ogołoceniem, przeżyciem ubóstwa. Inspirację do głębokiego słuchania, mającego stać się namysłem nad spotkaniem ze współmałżonkiem należy brać z towarzyszenia mu w rozwoju duchowym oraz z bycia przy nim przede wszystkim w momentach życiowych trudności. Każde słowo ma swoją biografię. Mówić, komunikować siebie to wzbudzać w słuchającym swój obraz. Przerwanie kontaktu słownego odbieramy jako cierpienie, zagrożenie własnych podstaw bytu. Ks. Janusz St. Pasierb ujął to w następujących słowach: mówimy przeciwko samotności i lękowi. Tęsknotą naszego serca jest jednak słuchać, żeby się spotkać. Wysłuchać. Tymczasem spotykają się nasze monologi i jest gorzej, niż byśmy po prostu razem pomilczeli. Usłyszeć słowo to znaczy coś odkryć, gdyż, jak mawiał Jacques Lacan, człowiek, który mówi, dzieli się chlebem prawdy ze swymi towarzyszami, (także) dzieląc z nimi kłamstwo [J. Prusak, *Nad słuchaniem*, dostęp: [http://www.zycie-duchowe.pl/?0437,artykul,nad\\_sluchaniem](http://www.zycie-duchowe.pl/?0437,artykul,nad_sluchaniem) – stan z dnia: 20.01.2013].

<sup>24</sup> Zrozumienie oznacza uświadomienie sobie, że druga strona przeżywa różne emocje i uczucia, z którymi nieraz sobie nie radzi. Niejednokrotnie potrzeba wiele czasu, żeby coś zrozumieć, należy ten proces rozłożyć w czasie. Trzeba bowiem wsłuchać się w drugiego człowieka, żeby go zrozumieć, co ogranicza ocenianie innych [Fragment programu *Rozmównica* z TVN Religia, prowadzi ks. M. Maliński. Temat: *Jak rozmawiać w rodzinie*, dostęp: [http://www.youtube.com/watch?v=IJAy\\_l-Mib8](http://www.youtube.com/watch?v=IJAy_l-Mib8) – stan z dnia: 20.01.2013].

<sup>25</sup> Empatia jest zrozumieniem cudzych przeżyć przy pełni szacunku. Jest zależna od naszej zdolności do bycia obecnym w bieżącej chwili. Empatia jest jednak czymś innym niż współczucie, które czasem trzeba nawet odrzucić. Współczując, myślimy jakbyśmy się czuli na miejscu chorego. Jest to więc bardziej myślenie o sobie, odczuwanie „współsmutku”. Najbardziej widocznymi efektem empatycznego podejścia do drugiego człowieka jest wzrost zaufania oraz polepszenie jakości dialogu rodzinnego. Czując, że ktoś nas rozumie, lepiej współpracujemy i jesteśmy bardziej otwarci na sugestie oraz lepiej tolerujemy wszystkie niedogodności.

<sup>26</sup> Jeśli ktoś pozwoli na to, by stępiła się w nim wrażliwość na drugiego człowieka, cała jego moralność i całe myślenie etyczne zawisnie w próżni. Doświadczenie drugiego otwiera dla mnie etyczny horyzont mego istnienia. Tu ja jako człowiek obcuje z drugim jako człowiekiem. Istotę tego obcowania stanowi pojęty egzystencjalnie dialog dobrej woli. W dialogu tym chodzi o dobro, zło, winę, wartość, o jakieś ludzkie życie. Dobro drugiego jest moim dobrem. Tylko drugi człowiek jest zdolny wyprowadzić człowieka z egoistycznej obsesji skierowanej do samego siebie [por. J. Tischner, *Myślenie według wartości*, Kraków 1982].



## Dysfunkcyjne komunikowanie się

Dysfunkcyjne komunikowanie się<sup>32</sup> jest szczególnie niebezpieczne z punktu widzenia jego skutków oraz niestety często staje się ono podstawą do głębszego zdiagnozowania komunikacji zachodzącej w rodzinie. Istnieją trzy rodzaje dysfunkcyjnego komunikowania się:

- a) zablokowanie komunikacji – przejawia się ono skrajnym ograniczeniem interakcji między dwojgiem ludzi;
- b) przemieszczenie komunikacji – związane jest z występowaniem określonych objawów patologicznych;
- c) uszkodzenie komunikacji – najczęściej przejawia się w niezgodności pomiędzy poszczególnymi komponentami przekazu informacji.

<sup>27</sup> Ks. Piotr Winkler zaznacza, iż należy dzielić się sobą jak chlebem. Chleb to podstawowy pokarm. Każdy jest świadom jego wartości. Mówimy o chlebie dla głodnych, prosimy o chleb powszedni w codziennej modlitwie, dzielimy się chlebem przy różnych okazjach. Aby żyć trzeba się żywić, a tym, który żywi jest sam Bóg, On więc jest w konsekwencji dawcą życia. Chrystus dba nie tylko o fizyczne podtrzymywanie życia ludzi; daje Chleb na życie wieczne, a zatem troszczy się również o nasze życie po ziemskiej śmierci. Kiedy podzielił swoje życie między biednych – św. Brata Alberta Chmielowskiego. Powiedział: „Powinno się być dobrym jak chleb; powinno się być jak chleb, który dla wszystkich leży na stole, z którego każdy może kęs dla siebie ukroić i nakarmić się, jeśli jest głodny”. Miłość, dzielenie się – to sens życia. Pozbawiony miłości – człowiek pozostaje martwy, bez życia [P. Winkler, *Dzielić się sobą jak chlebem*, dostęp: [http://www.bkaznodziejska.pl/nr/sugestie\\_homiletyczne/17\\_niedziela\\_zwykla/dzielic\\_sie\\_soba\\_jak.html](http://www.bkaznodziejska.pl/nr/sugestie_homiletyczne/17_niedziela_zwykla/dzielic_sie_soba_jak.html) – stan z dnia: 20.01.2013].

<sup>28</sup> Akceptacja samego siebie wiąże się z samoświadomością. Samoświadomość to jednak nie tylko cechy fizyczne, które niekoniecznie podlegają zmianom. To także bycie świadomym swoich zachowań, procesów psychicznych, które zachodzą itd. To rzecz ważna i kluczowa na drodze ku zmianom siebie. Ten, kto zna siebie i ma nad tym kontrolę, może dużo osiągnąć w życiu, ponieważ żyje w zgodzie ze sobą i naturą go otaczającą. Do samoświadomości potrzebne jest obserwowanie samego siebie. Zadawanie sobie pytań: po co się coś robi i jakie są tego motywy. To szukanie sensu i zrozumienia, a przede wszystkim stopniowe nazywanie i określanie samego siebie. Należy otwarcie mówić o swoich dobrych i złych stronach, nie próbować ich ukrywać przed samym sobą, gdyż będzie skutkowało wewnętrznymi sytuacjami konfliktowymi.

<sup>29</sup> Gdy nie przebaczymy, żyjemy w nienawiści, a ona zatrzuwa nasze życie. Rodzi chęć zemsty, wprowadza bałagan, niepokój w naszym życiu. Nienawiść zamyka nas na Bożą łaskę. Buduje mur między nami a osobą, której nie wybaczymy i Bogiem. Ten mur, który ma nam zapewnić poczucie bezpieczeństwa, w rzeczywistości ogranicza nas. Ciągłe rozpamiętywanie wyrządzonej krzywdy i na nowo się ranimy. Celem przebaczenia jest oczyszczenie swojego umysłu z niekorzystnych, niepokojących, destrukcyjnych myśli, przekonań, doświadczeń, krzywd. Możemy teraz uświadomić sobie, że nie ma możliwości na uzyskanie spokoju, harmonii, jedności z Bogiem, kiedy obstajemy przy żalu, smutku, nienawiści i rozpacz. Prowadzi do wolności, miłości, radości, szczęścia i spokoju. Z przebaczenia płyną same korzyści. Pozbywamy się strachu, przygnębienia i skutków krzywd. Przebaczenie nie jest rzeczą łatwą, jest często procesem długotrwałym. Przebaczać powinniśmy zawsze, niezależnie ile razy ktoś nas skrzywdził i czy prosi o przebaczenie czy też nie. Jezus nas poucza: *Wtedy Piotr zbliżył się do Niego i zapytał: «Panie, ile razy mam przebaczyć, jeśli mój brat wykroczy przeciwko mnie? Czy aż siedem razy?» Jezus mu odrzekł: «Nie mówię ci, że aż siedem razy, lecz aż siedemdziesiąt siedem razy (Mt 18,21-22). Przebaczenie dokonuje się na trzech płaszczyznach: drugiemu człowiekowi, Bogu i sobie. Przebacząc, uzdrawiamy rany naszego serca, otwieramy się na Boże przebaczenie i uzdrowienie. Bez przebaczenia dobro nie będzie triumfowało nad złem i zło dalej się będzie szerzyło [S. Brodawka, *Przebaczenie*, dostęp: <http://www.siedlce.odnowa.org/katechezy/przebaczenie> – stan z dnia: 20.01.2013].*

<sup>30</sup> Refleksja nad możliwymi zagrożeniami dla rodziny ma na celu stworzenie rodziny opartej na wzajemnym poszanowaniu i miłości nielekąjącej się wyrzeczenia i budującego wysiłku dla dobra wspólnego. Budowanie, ciągle budowanie, restaurowanie miłości w rodzinie powinno odbywać się codziennie, przy posiłkach, w czasie wspólnej modlitwy, wspólnych spacerów, omawiania spraw członków rodziny (bo każdy ma swoje problemy). I nie na tym polega omawianie, aby tylko wysłuchać się wzajemnie, trzeba pomóc słowem, a niekiedy czynem. Wsparcie duchowe ma tu bardzo duże znaczenie.

Niewłaściwe strategie rozwiązywania konfliktów<sup>33</sup> są bardzo częstą przyczyną zakłócającą komunikację i stwarzają jedną z wielu podstaw do diagnozowania komunikacji międzyludzkiej. Istnieje bardzo dużo podziałów sposobów radzenia sobie z konfliktami, a do tych najbardziej znanych zalicza się podział na konstruktywne i destruktywne.

Warto poświęcić kilka słów strategiom manipulacyjnym<sup>34</sup>, które stanowią ukrytą (niejasną) formę wyrażania i zaspokajania potrzeb, wyrażania próśb wiążących się często z wymuszaniem określonych zachowań np. posłuszeństwa u członków rodziny. Strategie manipulacyjne są dosyć wyraźną oznaką sygnalizującą nieprawidłową komunikację wewnątrzrodzinną. Opisane powyżej zachowania, które w pewnym stopniu zniekształcają komunikację rodzinną, i które są przejawem określonej skłonności człowieka do komunikowania się z innymi mogą świadczyć o tym, że komunikacja w danym otoczeniu jest nieprawidłowa i należałoby poddać ją wnikliwej analizie.

W wypadku, gdy emocjonalna atmosfera panująca w domu jest dla dziecka stresująca i tworzy się napięcie między nim a rodzicami, wówczas częstym sposobem radzenia sobie z tą sytuacją staje się maksymalizowanie wzajemnego dystansu. W ten sposób samo pojawienie się zaburzenia w kontakcie stwarza

zasadniczą przeszkodę w wychowawczym oddziaływaniu rodziców. Rodzice, od których dzieci izolują się, mają mniejsze szanse pozytywnego wpływu na ich zachowanie, gdyż po pierwsze, skuteczne oddziaływanie nie jest możliwe w wypadku braku interakcji, a po drugie, dystansowaniu się wobec rodziców zwykle towarzyszy kwestionowanie, czy wręcz odrzucanie wartości, które oni prezentują. Wychowawcze oddziaływanie rodziców możliwe jest jedynie w warunkach prawidłowej interakcji z dziećmi<sup>35</sup>. Pytania mogą zagrażać dobremu kontaktowi i prowadzić do zakończenia rozmowy, jak zauważa T. Gordon<sup>36</sup>: „gdy stawia się człowiekowi przeżywającemu jakiś problem pytanie, można tylko otrzymać odpowiedź, ale nic więcej”.

### Dialog w małżeństwie

Na podstawie teorii komunikacji oraz ogólnej teorii systemów można wyróżnić rodzaj komunikacji rodzinnej, który w dzisiejszych czasach ulega bardzo dużym zakłóceniom i tym samym jest on powodem do badania i głębszego zastanawiania się nad jego przebiegiem. A mianowicie mowa jest tutaj o komunikacji zachodzącej pomiędzy małżonkami. Większość psychologów i terapeutów zajmujących się diagnozowaniem komunikacji wewnątrzrodziennej uważa, że zaburzenia występujące w tym podsystemie w du-

---

<sup>31</sup> Pomoc drugiemu człowiekowi, obok życia sakramentalnego i duchowości liturgicznej, stanowi trzon życia chrześcijańskiego, na co jednoznacznie wskazuje Jezus Chrystus, który, nie dość, że sam pomaga współczesnym sobie bliźnim, którzy znaleźli się w potrzebie i którym doskwiera wiele braków, i niepokojów, to ponadto czyni obowiązek pomocy bliźniemu pewnym przesłaniem dla człowieka każdej epoki i każdego miejsca. Stwierdzenie Mistrza *Byłem głodny, a daliście mi jeść* staje się zadaniem stojącym przed każdym wyznawcą Chrystusowej nauki, nie tylko bowiem należy posilać się Ciałem Pana, partycypować w Eucharystycznej wspólnotcie, nawracać się i czynić pokutę, należy przy tym również dar, który Zbawiciel powierza człowiekowi, a którym to darem jest przecież sam Jezus Chrystus, widzieć w perspektywie pewnej misji do zrealizowania: chrześcijanin musi nakreślić sobie piękny cel, jakim jest wydanie się bliźniemu, tak jak Chrystus wydaje się ludzkości. Dar Eucharystii ze swojej natury jest więc bardzo wylewny, rozszerza się na cały świat w przedziwnej i zdumiewającej ekonomii: niczego nie zatrzymywać dla siebie, nie chronić niczego, co własne, ale być gotowym do absolutnego otwarcia na drugiego człowieka [J. Dudycz, *Chrześcijańska pomoc bliźniemu*, dostęp: <http://nowezycie.archidiecezja.wroc.pl/numery/102008/02.html> – stan z dnia: 20.01.2013].

żej mierze są odzwierciedleniem nierozwiązanych problemów rodzinnych. Problemy te, a zarazem podstawy do diagnozowania komunikacji rodzinnej często wynikają z faktu, że z jednej strony małżonkowie często pobierają się z uwagi na potrzebę wsparcia i dowartościowania, a z drugiej nie ujawniają oni swej niskiej samooceny w obawie, że doprowadzi to do utraty partnera. Jednak gdy po jakimś czasie wyjdzie na jaw, że współmałżonek, który powinien być oparciem w trudnych chwilach, nie tylko nim nie jest, ale dodatkowo jeszcze sam, w znacznym stopniu, takiego wsparcia potrzebuje, pojawiają się trudności w komunikowaniu się partnerów.

Poniżej zostaną przedstawione wadliwe elementy komunikacji w rodzinie<sup>37</sup>, które z całą pewnością stają się podstawą do zdiagnozowania komunikacji nie tylko rodzinnej, ale przede wszystkim małżeńskiej:

a) Koluzja – jest to rodzaj gry prowadzonej między dwojgiem lub więcej osób, które wzajemnie oszukując się, oszukują siebie samych.

b) Podwójne związanie – jest to niejasność reguł porozumiewania się, stwarzanie sytuacji, w której poszczególne komunikaty są ze sobą niezgodne. Owa niezgodność może dotyczyć informacji przekazywanych w obrębie kanału słownego (werbalnego), jak i pozasłownego (niewerbalnego), a także między nimi. Zjawisko to

oznacza taki typ układu komunikacyjnego, w którym dwie grupy informacji docierających do jednostki są na tyle antagonistyczne, że nie sposób ocenić, która jest tą właściwą. Dodatkowo jeszcze każdy z tych dwu sprzecznych komunikatów jest obwarowany tak samo nieprzyjemnymi sankcjami, wybór każdej z nich jest jednakowo dotkliwy<sup>38</sup>. Sytuacja „podwójnego wiązania” pojawia się zwykle w układzie komunikacyjnym między rodzicami a dzieckiem, a najczęściej między nim a matką. Jakiegokolwiek ustosunkowanie się do sprzecznych reakcji ujawnianych przez matkę zawsze niesie za sobą ryzyko ukarania<sup>39</sup>.

c) Niska samoocena – źródłem patologii w rodzinie jest według niej wadliwa komunikacja wynikająca z zagrożenia poczucia własnej wartości. V. Satir<sup>40</sup> twierdziła, że im niższy jest poziom samooceny partnera, tym mniejsze przejawia zdolności do ujawniania swych emocji i potrzeb, co w sumie wprowadza chaos komunikacyjny; niemożliwa staje się pełna i wzajemna wymiana emocjonalna w interakcjach: mąż-żona, a w efekcie gorzej układa się współzycie w małżeństwie.

d) Diada małżeńska – sposoby porozumiewania się małżonków między sobą determinują zdrowie lub patologię ich dziecka. W związku o zaburzonych granicach „ja”, zbyt dużych różnicach między partnerami w sposobach radzenia sobie z własnymi,

<sup>32</sup> B. Harwas-Napierała, *Komunikacja...*, dz. cyt., s. 101-102.

<sup>33</sup> Tamże, s. 102.

<sup>34</sup> Tamże, s. 106.

<sup>35</sup> Por. M. Grygielski, *Style komunikacji rodzicielskiej a identyfikacja dzieci z rodzicami*, Lublin 1994, s. 68.

<sup>36</sup> T. Gordon, *Wychowanie bez porażek*, Warszawa 2000, s. 43-44.

<sup>37</sup> [http://www.ksiegarnia.difin.pl/imgs\\_upload/fragment-Werbalne%20i%20niewerbalne.pdf?PHPSESSID=2871a5b77857cf4f126e0365689a2f6a](http://www.ksiegarnia.difin.pl/imgs_upload/fragment-Werbalne%20i%20niewerbalne.pdf?PHPSESSID=2871a5b77857cf4f126e0365689a2f6a) – stan z dnia: 20.01.2013.

<sup>38</sup> G. Bateson, D. Jackson, D. Haley, J. Weakland, *Wstęp do teorii schizofrenii*, w: K. Jankowski (red), *Przełom w psychologii*, Warszawa 1978, s. 259-273.

<sup>39</sup> W. Domachowski, *Interakcyjny model funkcjonowania społecznego*, w: H. Sęk (red.), *Spółeczna psychologia kliniczna*, Warszawa 1993, s. 128-130.

<sup>40</sup> Por. V. Satir, *Terapia...*, dz. cyt.



intrapSYchicznymi problemami (poczuciem zagrożenia, lękiem itp.) i zwiĄzanĄ z tym nadmiernie zaniżoną samoocenĄ jednego lub obu partnerów, decyzja o poczęciu potomstwa może być próbĄ przeciwdziałania trudnościom małżeńskim. Dziecko jest wówczas traktowane instrumentalnie, ma bowiem pomóc rodzicom podwyższyć, urzeczywistnić ich samoocenę. W takim układzie nie jest możliwy prawidłowy rozwój dziecka, gdyż musi ono postępować zgodnie z oczekiwaniami rodziców, co jednocześnie musi ograniczać jego otwartość i indywidualność. Każde zachowanie dziecka wbrew ich woli może być odczytywane przez nich jako zagrożenie dla ich „ja”. Może przy tym dochodzić do jednostronnych powiĄzań, przeciĄgania dziecka na wlasną stronę przez któregoś z rodziców lub obu równocześnie, co w efekcie może implikować u niego zachowania ambiwalentne

e) Triady międzypokoleniowe – tworzenie się różnych triad – trzyosobowych systemów relacji – może wynikać zarówno z walki rodziców o przejęcie władzy i odpowiedzialności, jak też z chęci przekazania dominującej roli dzieciom lub innym osobom (np. dziadkom), a także z powodu ukształtowanej w rodzinie podwójnej, niespójnej hierarchii (np. gdy zachowania jednego partnera równoważą władzę drugiego z nich). Mogą one obejmować rodziców i dziecko, albo jednego z rodziców, dziecko i na przykład dziadka lub babcię. Ich zadaniem jest kompensowanie (zmniejszanie, równoważenie) napięcia pojawiającego się między dwoma osobami, poprzez włączenie osoby trzeciej<sup>41</sup>.

f) Cykl życia rodzinnego – kolejnym czynnikiem mogącym utrudniać komunikację w rodzinie jest cykl życia

rodzinnego i wynikająca z niego zmienność interakcji: (narzeczeństwo, wczesne małżeństwo, narodziny dziecka, średnia faza małżeństwa, rodzice odziedleni od dziecka, emerytura i starość)<sup>42</sup>.

g) Granice wewnątrzrodzinne – niewłaściwa komunikacja w rodzinie może wynikać też z zakłóceń transakcji w podsystemach. Tworzą się one według różnych kryteriów, np. funkcji (ojciec-matka, mąż-żona, rodzeństwo), płci (mężczyźni w rodzinie, matka-córka, ojciec-syn), wieku i pokolenia (dziadkowie, rodzice, dzieci). Podłożem powstawania podsystemu mogą być także zainteresowania (np. kolekcjonerstwo, turystyka rowerowa, i w związku z tym członkostwo w określonych klubach), czynności (ojciec-hydraulik, matka-krawcowa, dzieci-uczniowie) itp. Poszczególne członkowie rodziny, przynależąc do konkretnego podsystemu, mogą być jednocześnie postrzegani wielorako, np. kobieta jako: córka, siostra, matka, ciotka, „płec piękna”, a mężczyzna jako: syn, ojciec, wujek, brat, kompan do gry w piłkę itp. Wadliwa komunikacja w rodzinie może wynikać ze zbytnej sztywności i zupełnego zamknięcia granic podsystemów. Wzajemna komunikacja staje się wtedy bardzo utrudniona; przekazywane informacje są ubogie a jednocześnie przepełnione treściami o wątpliwych znaczeniach. Większość przesyłanych komunikatów jest wówczas nieczytelna, oparta na nieszczerych intencjach.

### Komunikacja między rodzeństwem

Ten typ relacji definiowany jest jako: suma interakcji dwóch lub więcej jednostek, które mają wspólnych rodziców biologicznych oraz wiedzę, określony stosunek do wzajemnej percep-

<sup>41</sup> Por. B. Józefik, *Anoreksja i bulimia psychiczna. Rozumienie i leczenie zaburzeń odżywiania się*, Kraków 1999.

<sup>42</sup> Por. J. Haley, *Niezwykła terapia: techniki terapeutyczne Milтона H. Ericksona*, M. Majchrzak, M. Przyłipiak, (przekł.), Gdańsk 1995.

cji, przekonań<sup>43</sup>. Relacje rodzeństwa mogą spełniać wiele różnych funkcji, a najważniejsze z nich to<sup>44</sup>:

a) zapewnianie sobie wzajemnego towarzystwa i wsparcia psychologicznego;

b) reminiscencja – wspomnianie, mówienie o przeszłości;

c) wzajemne pomaganie.

Jednak niestety często zdarza się i tak, że komunikacja między rodzeństwem nie tylko nie przebiega tak idealnie, jak to zostało przedstawione powyżej, ale do tego jest jeszcze ona zaburzona i konfliktowa i to właśnie staje się podstawą do stawiania jej diagnozy przede wszystkim po to, by uzdrowić relacje zachodzące w tym podsystemie. Zaburzenia komunikacji pomiędzy rodzeństwem najczęściej przejawiają się poprzez: kłótnię, narzucanie decyzji, zazdrość, wrogość i w konsekwencji mogą one doprowadzić do konfliktu w małżeństwie rodziców, zwłaszcza wtedy, gdy każdy z nich ma inną opinię na temat sporu dzieci. Jednak przeważnie rodzeństwo, tak jak to już zostało zaznaczone wcześniej, ma ze sobą bardzo bliski kontakt emocjonalny, który najczęściej ulega przerwaniu dopiero w momencie śmierci jednego z nich.

## Konkluzja

Podstawą wszystkich naszych zachowań podczas dialogu jest kierowanie się miłością do drugiej osoby. Wiąże się z tym akceptacja, wsparcie, radość, umiejętność zwrócenia komuś uwagi. Jest to bardzo trudne, ale jeżeli tylko obie strony chcą i podejmą w tym kierunku odpowiednie kroki to komunikacja między nimi może wiele zyskać. Proces dialogu w rodzinie jest bardzo trudny. Zaczyna się od małżonków,

którzy już od momentu pierwszego spotkania uczą się komunikacji i rozwiązywania problemów między sobą. Pracują nad tą umiejętnością bardzo długo, często całe życie. Następnie pojawiają się na świecie dzieci, z którymi również nawiązuje się komunikacja.

Każdy z nas z osobna w pewnym stopniu jest odpowiedzialny za przebieg komunikacji i relacje zachodzące z drugim człowiekiem nie tylko w rodzinie, ale i w całym społeczeństwie, w którym dorasta, żyje oraz funkcjonuje. I właśnie ta odpowiedzialność powinna skłonić nas wszystkich do zastanowienia się nad tym, w jaki sposób komunikujemy się z innymi ludźmi. Jeżeli wszyscy w sposób uczciwy i rzetelny zastanowimy się nad przebiegiem procesu komunikacji w naszym najbliższym otoczeniu, to może okazać się, że tak naprawdę wiele problemów i zakłóceń zachodzących w naszych relacjach z innymi ludźmi jesteśmy w stanie rozwiązać bez pomocy psychologów czy terapeutów. W wielu przypadkach często wystarczy po prostu stać się bardziej otwartym i wrażliwym na potrzeby naszych najbliższych. Należy w miarę możliwości poświęcać im jak najwięcej czasu i uwagi, a przede wszystkim dawać poczucie miłości, ciepła i zaufania, bo tylko w takiej atmosferze można tak naprawdę bez przeszkód porozumieć się z drugą osobą, dotrzeć do jej serca i sprawić, by zniknęły wszelkie bariery komunikacyjne, które są główną podstawą do diagnozowania komunikacji zachodzącej w rodzinie. Jeżeli uda nam się wykonać to trudne, lecz wykonalne zadanie, to może okazać się, że większość problemów związanych z komunikacją wewnątrz rodzinną zniknie, a my już bez przeszkód będziemy w stanie rozmawiać

<sup>43</sup> B. Harwas-Napierała, *Komunikacja...*, dz. cyt., s. 86.

<sup>44</sup> Tamże, s. 93-94.

z naszymi najbliższymi bez korzystania z pomocy specjalistów. Jednak by dobrze je wykonać, potrzebne nam są: wrażliwość, spokój i cierpliwość, czyli te cechy, których ludziom w dzisiejszych czasach tak bardzo brakuje, ale które z całą pewnością, jeśli tylko zechcą, cały czas mają jeszcze szansę nabyć. Muszą tylko tego z całych sił pragnąć i dążyć do tego, bo tylko one mogą stać początkiem do uzdrowienia ich rodzinnych relacji.

### Abstrakt

Nieodłącznym elementem dialogu w rodzinie jest umiejętność słuchania. Wyróżniamy cztery podstawowe techniki słuchania: słuchanie bierne, zaakcentowanie uwagi, „otwieracze” i zachęty, słuchanie aktywne. Słuchanie bierne polega na wysłuchaniu własnego dziecka, gdzie bardzo ważnym elementem jest zaakcentowanie uwagi. Podczas rozmowy należy wykazać zainteresowanie poprzez przytakiwanie, uśmiech, ruchy ciała. Trzeba dawać dziecku niewerbalne sygnały. Można zadać bezpośrednie pytania, aby dziecko mogło opisać problem z dowolnego aspektu. Bardzo ważne jest dawanie reakcji zwrotnej dziecku, aby wiedziało, że jest słuchane i w pełni akceptowane. Aktywne słuchanie bardzo korzystnie wpływa

na relację z drugim człowiekiem. Po pierwsze uczucia stają się przyjazne, ponieważ rodzic akceptuje uczucia dziecka, przez co nabiera ono większego zaufania, również zaczyna słuchać, wykazuje większe poczucie odpowiedzialności, staje się indywidualnością. Najważniejszą zasadą jest, że nie ma skutecznego słuchania bez całkowitej akceptacji osoby<sup>45</sup>.

Gotowość dzieci do rozmowy zależy od stopnia zaufania rodzicom. Dlatego tak ważna jest akceptacja prowadząca do zaufania. Trzeba jednak pamiętać, że w sferze kompromisów dzieci nie są skłonne w zakresie swoich wyobrażeń o wartościach i poglądów.

Procesu dialogu, czyli kontaktu z drugą osobą nie można przerwać, ponieważ każde zachowanie człowieka, nawet milczenie, jest źródłem jakiejś informacji. Zjawisko to ma szczególne znaczenie w stałych relacjach społecznych, a zwłaszcza w tych, które zachodzą w rodzinie. Zarówno w systemie rodziny jak i tworzących go mniejszych podsystemach mogą zachodzić liczne zakłócenia w procesie komunikacji pomiędzy poszczególnymi jej członkami. Bez wątplenia mogą stać się one podstawą do zdiagnozowania komunikacji wewnątrzrodzinnej przez licznych badaczy np. psychologów, którzy na co dzień zajmują się zgłębianiem tego tematu.

*Ks. dr Władysław Kądziołka – kapłan diecezji radomskiej, doktor nauk teologicznych w zakresie pedagogiki chrześcijańskiej – Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie. Zainteresowania badawcze: komunikacja interpersonalna, dialog wychowawczy, personalizizm wychowawczy, transformacja rodziny, pedagogika katolicka, człowiek i jego proces kształcenia.*

<sup>45</sup> T. Gordon (tłum. A. Makowska, E. Sujak), *Wychowanie bez porażek*, Warszawa 1993, s. 48-64.